

# Ewelina Grygiel

---

## «Wienerlied» i «Schrammelmusik» : inne oblicze muzycznego Wiednia

---

Kwartalnik Młodych Muzykologów UJ nr 5, 32-43

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## **WIENERLIED I SCHRAMMELMUSIK. INNE OBLCZE MUZYCZNEGO WIEDNIA**

Wiedeń to jedno z najważniejszych miast na muzycznej mapie Europy – miasto trzech klasyków wiedeńskich: Haydna, Mozarta, Beethovena; miejsce słynące z wspaniałych przedstawień operowych w wykonaniu najlepszych śpiewaków; miasto, skąd pochodzi jedna z najlepszych orkiestr wykonujących muzykę klasyczną – Filharmonicy Wiedeńscy. Myśląc o Wiedniu w kontekście muzycznym mówi się więc niemal wyłącznie o muzyce klasycznej w szerokim znaczeniu tego słowa. Tymczasem jest to tylko jedno z wielu oblicz tego miasta.

Stolica Austrii to tygiel, w którym stapia się kultura wielu narodowości. Wiedeń jednak nie tylko chłonie muzykę napływową. Mieszkańcy stolicy kultywują także własną tradycję, wykonując wiedeńskie pieśni, tzw. *Wienerlieder* oraz tutejszą muzykę instrumentalną – *Schrammelmusik*.

W niniejszym artykule proponuję krótkie spojrzenie na oba zjawiska. Ponieważ polska refleksja o muzyce rzadko penetruje te rejony, nie będę skupiała się tu na szczegółowych analizach, natomiast przedstawię folklor miejski Wiednia z ogólnej perspektywy.

*Wienerlied* (l.mn. *Wienerlieder* – pieśni wiedeńskie) to gatunek, który w dzisiejszej postaci wykształcił się około roku 1820 z tradycji harfistów, lirników (chodzi tu o muzyków grających na lirach korbowych), a także z tradycji tzw. *Bänkelsänger* (śpiewaków „ławkowych”), którzy przekazywali najnowsze informacje, byli „głosicielami nowości”. Śpiewając je stawali na ławkach – stąd ich nazwa.

Zachowanych tekstów pieśni jest około 70 tysięcy<sup>1</sup>. Większość z nich utrzymana jest w metrum 3/4, a melodyka jest dość prosta. Zazwyczaj melodie

---

<sup>1</sup> Herbert Zotti, *Das hat ka Goethe g'schrieben, das hat ka Schiller dicht', s'is von kein' Klassiker, von kein Genie...Die Texte der Wienerlieder*, w: *Wienerlied und Weana Tanz*, S. Schedtler (red.), s. 41-68, Löcker Verlag, Wiedeń 2004, s. 41.

pieśni są dość zbliżone do siebie, ponieważ esencję *Wienerlied* stanowi tekst, który chciałoby się powiedzieć, śpiewany jest w języku niemieckim, ale w rzeczywistości jest to tzw. „*wienerisch Deutsch*”, a więc „wiedeński niemiecki” – to po niemiecku lub w „*Weana Sprach*” – po wiedeńsku. Czasami jednak dialekt wiedeński łączy się, nawet w obrębie jednej pieśni, z *Hochdeutsch*, a więc standardowym niemieckim, jak np. w utworze opowiadającym o tym, że wszystko na Praterze<sup>2</sup> się zieleni i kwitnie – „*Im Prater blühen wieder die Bäume*”, gdzie zwrotki śpiewane są w dialekcie, a refren w ustandaryzowanym niemieckim<sup>3</sup>.

Tematyka *Wienerlieder* oscyluje wokół kilku głównych motywów: pięknego miasta, kobiet, wina i śpiewu oraz śmierci, ale niejednokrotnie utwory te traktują także o innych okolicznościach. Można spotkać pieśni nacechowane politycznie, pieśni o żołnierzach, a co się z tym wiąże – o wojnie i pokoju, pieśni o obcych przebywających w Wiedniu. Częste są również teksty o fiakrach czy praczkach<sup>3</sup>. Już same tytuły pozwalają na wnioskowanie o tematyce: *Mei Muatterl war a Wienerin* (*Moja matka była Wiedenką*), *Ich bin a Wienerkind* (*Jestem dzieckiem Wiednia*), *Wien, du Stadt meiner Träume* (*Wiedeń, miasto moich marzeń*) *Weinlied* (*Pieśń o winie*), *Fiakerlied* (*Pieśń o fiakrach*) i in.

Liczne przykłady ukazują wyraźnie, że świat w pieśniach wiedeńskich dotyczy prawie wyłącznie miasta położonego nad pięknym modrym Dunajem, jak np. pieśń „*Meine Welt*” (*Mój świat*) autorstwa Hansa Weigla i Hansa Langa:

Außer Wien da kenn ich nix.

Meine Welt fangt in Nußdorf an

und zu Ende ist sie bei Kagran(...)

schon Sankt Plöten und

gar erst Amstetten

lieg'n für mich auf an fremden Planeten.

Powyższy tekst można przetłumaczyć następująco: „Nie znam niczego poza Wiedniem. Mój świat zaczyna się w Nußdorfie, a kończy na Kagranie (...) już

<sup>2</sup> Prater – jeden publicznych parków Wiednia. Na Praterze znajdują się tysiące przeróżnych karuzel, dostępnych dla chętnych przez cały rok.

<sup>3</sup> Herbert Zotti, *Das hat ka Goethe g'schrieben*, op. cit., s. 41.

Sankt Plöten, a nawet Amstetten leżą dla mnie na innej planecie”<sup>4</sup>. Innym przykładem jest pieśń „Wien, Wien, Wien” (Wiedeń, Wiedeń, Wiedeń), w której usłyszeć możemy:

Ich bin so stolz auf mich: ich bin ein echter Wiener!

Ich bin so stolz auf mich: Ich stamme nicht aus Rom!

Ich bin kein Brünner, kein Tessiner,

kein Berliner, kein Argentinier, kein Turiner, nicht aus China,

nein, mein Geburtsklinik, sie stand am Donaustrom!<sup>5</sup>

Podmiot liryczny tej pieśni jest dumny, że jest Wiedeńczykiem, że nie pochodzi z Brna, Turyngii czy Argentyny. Urodził się nad Dunajem i jest z tego powodu szczęśliwy, za co dziękuje w innej pieśni pt. *Muatterl i dank dir, dass i a Wiener bin* (Dziękuję Ci mamo, że jestem Wiedeńczykiem / Wiedenką):

Muatterl, i' dank dir, dass i' a Weana bin,

Dass du mir g'lernt hast den echten Weaner Sinn

Dass du mir g'lernt hast die Weaner Sprach

Dass in der Fremd i' ka Schand Dir net macht.

„Dziękuję Ci mamo za to, że pochodzę z Wiednia, że nauczyłaś mnie ‘wiedeńskości’, naszego języka...”. W pieśni napisanej przez Ludwiga Grubera pt. „Mei Muatterl war a Wienerin” (Moja matka była Wiedenką) pojawiają się bardzo zbliżone wersy:

Mei Muatterl war a Wienerin,

Drum hab i Wien so gern.

---

<sup>4</sup> Jürgen Hein (red), *Wienerlieder. Von Raimund bis Georg Kreisler*, Philip Reclam jun. 2002, Stuttgart 2005, s. 91). Nußdorf to 19., a Kagran 21. dzielnica Wiednia, natomiast miasteczko Sankt Plöten położone jest nie dalej niż 50 kilometrów, zaś dolnoaustriackie Amstetten około 120 kilometrów na zachód od stolicy Austrii.

<sup>5</sup> Herbert Zotti, *Das hat ka Goethe g'schrieben...*, op. cit., s. 46.

Sie War's die mit Leb'n

Mir die Liebe hat geb'n

Zu mein' anziehen, goldenen Wean!<sup>6</sup>

Często dziś używane pojęcie lokalnego patriotyzmu odwołuje się do tego, co Wiedeńczykom przekazały ich matki: moja matka była Wiedenką, dlatego tak bardzo kocham to miasto.

Kobiety w dawniejszych *Wienerlieder* przedstawione są – o ile nie występują jako „matka-Wiedenka” – bardzo schematycznie, jako „stare baby”, które zaczepiają mężczyzn w gospodach (*Heurigen*). Z drugiej strony, w utworach nowszych pojawia się częściej tematyka miłosna, w świetle której kobiety ukazane są zdecydowanie lepiej, czego przykładem może być choćby pieśń *O du bezaubernde Wienerin – O ty, olśniewająca Wiedenko*<sup>7</sup>):

O du bezaubernde Wienerin

herrlichste Schmuck unserer schöner Wien

Du bist alleine, die mir gefehlt

Du bist die Perle der Frauenwelt.

„Olśniewająca Wiedenko, ozdobo naszego pięknego Wiednia, jesteś jedy-ną, która mi się podoba, jesteś perłą kobiecego świata”<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> Jürgen Hein, op. cit., s. 50.

<sup>7</sup> Herbert Zotti, *Das hat ka Goethe g'schrieben...*, op. cit., s. 42.

<sup>8</sup> Pieśń tę po mistrzowsku wykonuje Kurt Girk, czyli Frank Sinatra z Ottakring – 16. dzielnicy Wiednia. Niestety, nie umieścił on tego utworu na swojej jedynej jak dotąd płycie *Klingt Kurt* (ORF CD 3047), ale w jego wykonaniu można jej wysłuchać na portalu youtube (<http://www.youtube.com/watch?v=dS27SB66ffg>).



Od lewej: Karl Rodina (akordeon), Kurt Girk, Edith Koschelu oraz na grający na kontragarze Rudi Koschelu występują podczas wieczoru w jednej z wiedeńskich Heurig – Hergott aus Sta, listopad 2008.

Od śpiewania o kobietach niedaleko jest do śpiewania o różnorodnych trunkach. W pieśni o winie pt. *Weinlied* w żartobliwy sposób opisany jest fakt, iż w wieku dwudziestu i trzydziestu lat dobrze smakuje wino, a i miłość dopisuje. W wieku lat czterdziestu wciąż jeszcze wino nas cieszy i chętnie się całujemy. Później jednak, gdy stajemy się coraz starsi, według pieśni pozostaje już tylko wino.

Wiedeń to kulturowa mieszanka. Na ulicy, w tramwaju, w sklepie słyhać dziesiątki różnych języków. Pomiędzy nimi dialekt wiedeński – „*Weana Sprach*”, w którym autochtoni śpiewają o przybyszach. O obcych mówi się zarówno dobrze, jak i źle, często jednak akcentuje się jedynie ich obecność. O przybyszach traktuje cytowana już pieśń pt. „Mój Świat”:

Um fremde Leut zu sehn, und ihre Sitten,  
Muss jeder andere fort, weiss Gott wohin,  
Doch hier in Wien ist man mit ein paar Schritten,  
Schon mitten in die fremde Sitten drin,

Auf allen Strassen tun ja Gäste wandeln,

Um unsre Wiener Welt mit uns zu teil'n.

Mieszkańcy Wiednia dostrzegają korzyści z tego, że obcy dzielą z nimi ich „wiedeński świat”, albowiem by zobaczyć obce obyczaje nie trzeba wyjeżdżać „Bóg wie gdzie”, a wystarczy „przejsć się kilka kroków po ulicy”. Często obcy ukazywani są schematycznie: przeważa obraz „Czeszki Marianki”, która przybywa do stolicy Austrii, by zarabiać tu jako pomoc kuchenna. Jak pisze Herbert Zotti, w starszych pieśniach można nierzadko napotykać ślady antysemityzmu. Co zaskakujące, często autorami tych tekstów byli sami Żydzi<sup>9</sup>.

Innym tematem, jaki występuje w tekstach *Wienerlieder* są grupy zawodowe, a zwłaszcza fiakrzy (np. *Fiakerlied*) i praczki. Pojawiają się również teksty dotyczące wojny i pokoju. W jednej z nich odnajdujemy polski akcent:

Jetzt bin i da in Polen

Und tua ma immer denken (...)

O Herrgott, mach an Frieden bald für die ganze Welt (...)

Dann nimm uns bei die Hände, und führt uns wieder zuhaus

Żołnierz śpiewa (pisze list?) do swej ukochanej: „teraz jestem daleko, w Polsce. Ciągle myślę tylko o tobie (...) Panie Boże, zaprowadź, proszę, pokój na świecie, a potem weź nas na ręce i zaprowadź z powrotem do domu”.

Tradycja pieśni wiedeńskich jest nadal żywa, dlatego ciągle powstają nowe utwory, które z jednej strony opierają się na dawnej tematyce, z drugiej jednak zdolne są do adaptacji współczesnych trendów i poruszają tematy dnia codziennego, aż po U-Bahn czy UFO<sup>10</sup>.

Powyższe dość szczegółowe uwagi dotyczące tematyki pieśni wynikają z niebagatelnego znaczenia tekstów w tym gatunku wokalnym. Niektóre pieśni mają nawet dwudziestowersowe zwrotki, po których następuje krótki refren, najczęściej śpiewany wspólnie przez wszystkich obecnych<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Herbert Zotti, *Das hat ka Goethe g'schrieben...*, op. cit., s. 62.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 52.

Jak już zostało nadmienione, Wienerlieder wywodzą się ze śpiewów ulicy, jednak dziś obecne są szczególnie w gospodach (niem. Heurige). Z ulicznych ławek pieśni te zostały przeniesione na prowizoryczne sceny – tzw. Pawlatschen<sup>12</sup>. Te ostatnie zadomowiły się niegdyś na wiedeńskich przedmieściach, które jednakże z upływem lat sukcesywnie były włączane w obręb miasta, a wraz z nimi i ich kultura.

Schrammelmusik to gatunek muzyki instrumentalnej, którego nazwa pochodzi od nazwiska dwóch braci – skrzypków Josefa i Johanna Schrammel. W XIX wieku na przedmieściach Wiednia w „heurigach” grywano różne utwory instrumentalne – polki, marsze, a w szczególności walce, wykonując je na takich instrumentach jak kontragitarra, harmonia guzikowa, skrzypce, czy klarnet. Wielu było muzyków grających w różnych konfiguracjach i ze zmiennym instrumentarium, jednak największą sławę zyskali właśnie bracia Schrammel. W roku 1878 założyli oni trio, w którym Josef grał pierwsze, a Johann drugie skrzypce, zaś ich przyjaciel z lat młodości Anton Strohmayr akompaniował na kontragitarze. Do tej trójki wkrótce dołączył klawecista Georg Dänzer i w ten sposób ukształtowała się typowa obsada tzw. Schrammelquartet – dwoje skrzypiec, klarnet i kontra gitara<sup>13</sup>. Mimo, że grupa sama nazwała się „Die Nußdorfer”, na cześć miejsca ich współpracy, publiczność zaczęła określać ich mianem „Schrammelquartet”<sup>14</sup>.

W tym miejscu warto poświęcić kilka słów instrumentarium, a w szczególności kontragitarze, klarnetowi oraz akordeonowi, który często występuje zamiast klarnetu. Kontragitarra to instrument z dwoma gryfami: na jednym rozpiętych jest sześć strun, strojonych tak samo jak w gitarze klasycznej, na drugim znajdują się nastrojone chromatycznie struny basowe (do piętnastu). Gitara ta pełni rolę rytmiczno-harmoniczną, kreśląc dobitnie również linię basu. Za jej wynalazcę uważa się wiedeńskiego budowniczego instrumentów Johana Gottfrieda Scherzera. Datę powstania tej specyficznej odmiany gitary, nazywanej również czasami Schrammel-gitarą szacuje się około roku 1860<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> *Pawlatschen* – wyraz pochodzenia czeskiego, oznaczający scenę złożoną z podium, kurtyny, stołu i fortepianu. Kurt Dieman Dichtl–Jörgenreuth, *Schrammelmusik, Schrammelwelt. Eine Österreichische Zeitgeschichte*, Residenz Verlag, St. Plöten – Salzburg 2007, s. 74.

<sup>13</sup> Susanne Schedtler, Herbert Zotti, *Zur Geschichte und Entwicklung des Wienerliedes*, w: *Wienerlied und Weana Tanz*, S. Schedtler (red.), Löcker Verlag, Wiedeń 2004, s. 19.

<sup>14</sup> Kurt Dieman Dichtl–Jörgenreuth, op. cit., s. 78.

<sup>15</sup> Susanne Schedtler, Herbert Zotti, op. cit., s.18.





*Kontragitarzysta Roland Neuwirth podczas koncertu w Wiener Volksliedwerk w styczniu 2009.*

Używany w *Schrammel*-kwartetach klarnet to mały klarnet w tonacji G, nazywany *Picksüaße Hölzl* (słodkie drewnienko). Akordeon, nazywany także *Schrammel*-harmonijką lub *Knopf*-harmonijką (niem. *Knopf* – guzik, przycisk) to instrument guzikowy, osiągający do dwóch oktaw (tamże). Dziś w „heurigach” spotkać można zestaw skondensowany, tzw. *Packerl*, a więc kontragitarę i akordeon.

Jeśli chodzi o pochodzenie *Schrammel*musik, to w świetle źródeł muzyka ta nie wywodzi się z samego Wiednia, została tam przeniesiona z okolic Linzu, a w stolicy Austrii osiągnęła apogeum swojego rozwoju. Niegdyś *Linzer Tänzer* (tańce z Linzu) grane były przez tzw. *Linzer Geigern* – skrzypków z Linzu. Chodzi tu o skład instrumentalny zespołu, w którym grało dwoje skrzypiec oraz bassetla. Wiedeńczycy przejęli zarówno tańce, jak i instrumenty. Tańce zaczęto nazywać wiedeńskimi (*Weana Tanz*), a bassetlę zastąpiono kontragitarą. Termin „tańce” jest nieco mylący, ponieważ są to utwory „zum andächtigen Zuhören – nicht zum Tanzen” – a więc utwory do uważnego słuchania, a nie do tańczenia. Schedtler pisze, iż muzykę instrumentalną, grywaną w „heurigach” podzielić możemy na marsze i tańce właśnie<sup>16</sup>. Marsze wywodzą się z dziewiętnastowiecznej muzyki wojskowej, natomiast wyróżnikiem utworów

<sup>16</sup> Susanne Schedtler, Herbert Zotti, op. cit., s. 17-18.

określanych jako „tańce” są rytmy nieparzyste. Powyższe rozróżnienie bazuje zatem wyłącznie na antynomii rytmów parzystych i nieparzystych.

Muzyka instrumentalna była zazwyczaj przeplatana śpiewami. W jej urozmaiceniu brali udział najczęściej tzw. *Natursänger* – śpiewacy „naturalni”, czyli niewyszkoleni amatorzy<sup>17</sup>. Dziś za ostatnich *Natursänger* uważa się m.in. Trude Mally oraz Kurta Girka.

Charakterystyczną cechą pieśni wiedeńskich jest to, że występuje w nich jodłowanie (niem. *jodeln*). Często można też spotkać nazwę *dudlern*, która dawniej była synonimem jodłowania, dziś natomiast uznawana jest raczej za podgatunek określający specyficzną wiedeńską kulturę jodłowania<sup>18</sup>. Niekiedy na wieczorkach w „heurigach” urządzane były konkursy jodłowania. Wspomniana powyżej Trude Mally uważana jest za najlepszą jodłującą śpiewaczkę starszego pokolenia, natomiast z młodszych wykonawców warto wymienić Doris Windhager, Agnes Palmisano, Tini Kainrath<sup>19</sup>.

Do najbardziej znanych śpiewaków wiedeńskich należą wspomniany już kilkakrotnie Kurt Girk, zwany Frankiem Sinatrą z Ottakringu, oraz właśnie Trude Mally<sup>20</sup>. Najlepszym źródłem informacji o folklorze miejskim Wiednia jest gazetka „Bockkeller” wydawana przez wiedeńskie archiwum muzyki tradycyjnej – Wiener Volksliedwerk<sup>21</sup>.

Współczesne Schrammel-kwartety to między innymi:

– *Die Extremschrammeln*, którego posłuchać możemy m.in. na płycie *Wien g'spürn*, wydanej przez Warner Music Austria CD 5051-011-4844-5-2, 2006. Na oficjalnej stronie zespołu: <http://www.extremschrammeln.com> uzyskać można wszystkie potrzebne informacje i – co ważne w przypadku słuchania muzyki śpiewanej w dialekcie obcego języka – dostępne są tam teksty w wersji oryginalnej wraz z tłumaczeniami z wiedeńskiego na niemiecki;

---

<sup>17</sup> Ciekawym jest fakt, iż w opozycji do *Natursänger* stawia się *Volksänger* – śpiewaków ludowych; Susanne Schedtler, Herbert Zotti, op. cit., s.19. Wynikałoby z tego, iż ci drudzy posiadali jakiegokolwiek wykształcenie muzyczne.

<sup>18</sup> Kurt Dieman Dichtl–Jörgenreuth, op. cit, s. 82; Susanne Schedtler, Herbert Zotti, op. cit., s. 27.

<sup>19</sup> Susanne Schedtler, Herbert Zotti, op. cit., s. 29.

<sup>20</sup> Kurta Girka często można spotkać śpiewającego w gospodzie „Hergott aus Sta”, 1160 Speckbachergasse 14 (w każdy pierwszy wtorek miesiąca od 19:30), natomiast Trude Mally można posłuchać na płycie *I hab Di gar so gern* (Fischrecords #013), a także w każdy trzeci czwartek miesiąca od godz. 19:00 w Restauracji Prilisauer (1140, Linzer Strasse 423).

<sup>21</sup> Gazetkę tą za symboliczną cenę 1 euro można nabyć w samym archiwum mieszczącym się na Galitzinstrasse 1 w 11 dzielnicy miasta. Przedostatnia strona prezentuje zawsze najważniejsze wydarzenia związane z Wienerlied i Schrammelmusik.

– Zespół *Die Neue Wiener Concert Schrammeln* należy do ścisłej czołówki. Godna polecenia jest ostatnia płyta zespołu, zatytułowana *Zamona*. Płyta została wyprodukowana przez wytwórnię **non ford factory** w roku 2007. Internetowa strona zespołu: <http://concertschrammeln.at> dostępna jest również w wersji anglojęzycznej.

– *Kollegium Kalksburg* usłyszeć można między innymi na płycie *wiad scho wean*, Extraplatte LG 8202.

Zaznaczyć należy, iż muzyka ta nie była i nie jest jedynie gatunkiem dla „prostego człowieka”. Na wieczorkach w gospodach przy akompaniamencie Schrammelquarttet bawili się nieraz tak szanowani artyści i kompozytorzy, jak Johann Strauss, Carl Michael Zihrer, Hans Richter czy Johannes Brahms<sup>22</sup>. Dziś muzykę wiedeńską grają także profesjonaliści – wystarczy wspomnieć kwartet byłego członka orkiestry Filharmoników Wiedeńskich, *Georga Breinschmidta*. *Muzyki w jego wykonaniu posłuchać można na płycie „Georg Breinschmidt and freinds – Wien bleibt Krk” (Zappelmusik ZM 2009)*.

Jeśli mowa o duetach występujących w „heurigach”, to bardzo popularni i uznawani są akordeonista Karl Hodina i grający na kontragarze Rudi Koschelu<sup>23</sup>. Nie można też pominąć jedyne go Polaka obecnego na scenie Wiedeńskiej – jest nim Krzysztof Dobrek, lider zespołu „Dobrek Bistro” o międzynarodowym składzie<sup>24</sup>. Polak zaliczany jest do ścisłej czołówki tej sceny – „erstklassige Ensembles wie Dobrek Bistro”<sup>25</sup>. Zaczynał jako muzyk uliczny, obecnie zaś występuje z najlepszymi. W maju 2008 roku przed wiedeńskim Ratuszem odbył się wielki koncert, w którym poza zespołem „Dobrek Bistro” wzięli udział wiedeńscy symfonicy, chór chłopięcy „Wiener Sängerknaben”, znana śpiewaczka operowa Angelika Kirchschrager, a także gwiazda sceny Wienerlied – Roland Neuwirth. Jednym z ciekawszych momentów tego koncertu był utwór „Slavienna” – Słowiański Wiedeń, do którego tekst napisał Neuwirth, a muzykę Dobrek. W utworze tym dwa pierwiastki – muzyka Wiednia i elementy słowiańskie – przenikają się i łączą w jedną całość<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Kurt Dieman Dichtl–Jörgenreuth, op. cit., s. 82.

<sup>23</sup> Można ich usłyszeć w każdy pierwszy wtorek miesiąca w „Hergott aus Sta”, 1160 Speckbachergasse 14 (od 19:30).

<sup>24</sup> Jak pisze sam zainteresowany na swoim profilu na portalu *nasza-klasa*: jest to „towarzystwo polsko-brazylijsko-rosyjsko-austriackie. Typowo wiedeński <Melange>”. Na internetowej stronie zespołu – w części dostępnej w języku polskim – można uzyskać informację o nadchodzących koncertach, a także posłuchać fragmentów utworów; <http://www.dobrek-bistro.com/>.

<sup>25</sup> Susanne Schedtler, Herbert Zotti, Bockeller, Wiener Volksliedwerk, nr 1, 2009, s. 10.

<sup>26</sup> Utwór można usłyszeć na portalu youtube pod adresem:

<http://www.youtube.com/watch?v=ZeLF5zbWImE>

Muzyka wiedeńska znana jest szeroko poza stolicą Austrii. Już pierwszy właściwy *Schrammelquarttet* podróżował po całej ówczesnej monarchii austriackiej, po Niemczech a także innych krajach europejskich. Słynny kwartet grywał także na terenach obecnej Polski, m.in. we Wrocławiu, gdzie jednak muzycy nie odnieśli wielkiego sukcesu. W liście wysłanym 12 października 1989 roku z Wrocławia do swojej żony Rozalii, Johann Schrammel pisze: „... Seit drei Tagen spielen wir hier und das Ergebnis ist leider schlecht. Wir haben schwachen Besuch und sehr hohe Spesen so dass wir seit drei Tagen nicht einen Pfening teilen konnten (...) hoffen wir am Sonntag, Montag und Dienstag so viel zu verdienen dass wir das Hotel welches täglich 2 Mark kosten, und alle anderen Ausgaben decken zu können”<sup>27</sup>. Johann skarży się żonie na niedopisującą publiczność, ma jednakże nadzieję, że kolejne dni będą lepsze, tak by można było pokryć najpotrzebniejsze wydatki, m.in. hotel.

Dziś muzykę wiedeńską spotkać możemy na wieczorkach w „heurigach”, na koncertach, a także na festiwalach, z których najważniejszym jest *Wean Hean* organizowany przez Wiener Volksliedwerk [www.wvlw.at](http://www.wvlw.at). Ponadto również co roku ukazują się wiele nowych płyt z *Wienerlied i Schrammelmusik*.

W literaturze przedmiotu nie spotkałam się z klasyfikowaniem czy jakimkolwiek dookreśleniem terminologicznym pieśni wiedeńskich i *Schrammelmusik*. Wydaje się jednak, iż można by, przynajmniej w pewnym zakresie, określić te zjawiska mianem współczesnego folkloru miejskiego czy też folkloru środowiskowego. Co prawda w dużej mierze naruszony zostaje jeden z wyznaczników folkloru – anonimowość twórców. Znamy nazwiska wielu autorów tekstów pieśni – Rudolfa Kroneggera, Theodora Franza Schilda, Franza Paula Fibracha, a współcześnie np. Rolanda Neuwirtha, a także kompozytorów: Rudolfa Kroneggera, Ludwiga Grubera, Romana Domanig-Rolla, Karla Födera. Jeżeli chodzi o Schrammelmusik to wystarczy wymienić braci Schrammel. Również wydania tekstowo-nutowe są niejako zaprzeczeniem tradycyjnego, oralnego charakteru transmisji folkloru. Mimo to w opisywanym zjawisku odnajdujemy elementy charakterystyczne dla folkloru, na przykład tzw. „sprężenie zwrotne” oznaczające mniej więcej tyle, że bezpośredni kontakt nadawcy z adresatami przerodzić się może w zamianę ról<sup>28</sup>. Tak właśnie często się dzieje na wieczorkach w „heurigach” – niejednokrotnie pieśni intonowane są spon-

<sup>27</sup> Kurt Dieman Dichtl–Jörgenreuth, op. cit., s. 82, s. 141-142.

<sup>28</sup> Józef Burszta, *Folklor*, w: *Słownik Etnologiczny, terminy ogólne*, red. Zofia Staszczak, Poznań-Warszawa 1987, s. 128.

tanicznie przez osobę spośród publiczności, która obdarzona jest dobrym głosem, śmiałością, lub po prostu z wewnętrznej potrzeby zaczyna śpiewać, stając się z adresata nadawcą. Ponadto oba gatunki – *Wienerlied* i *Schrammelmusik* – integrują pewne grupy wiedeńczyków, mielibyśmy tu zatem obok estetycznej również funkcję integracyjną. Ciągłe tworzone nowe utwory powstają w dialekcie „*Weana Sprach*”, są więc kontynuowaniem tradycji. Tradycji, dodajmy, nadal bardzo żywej.